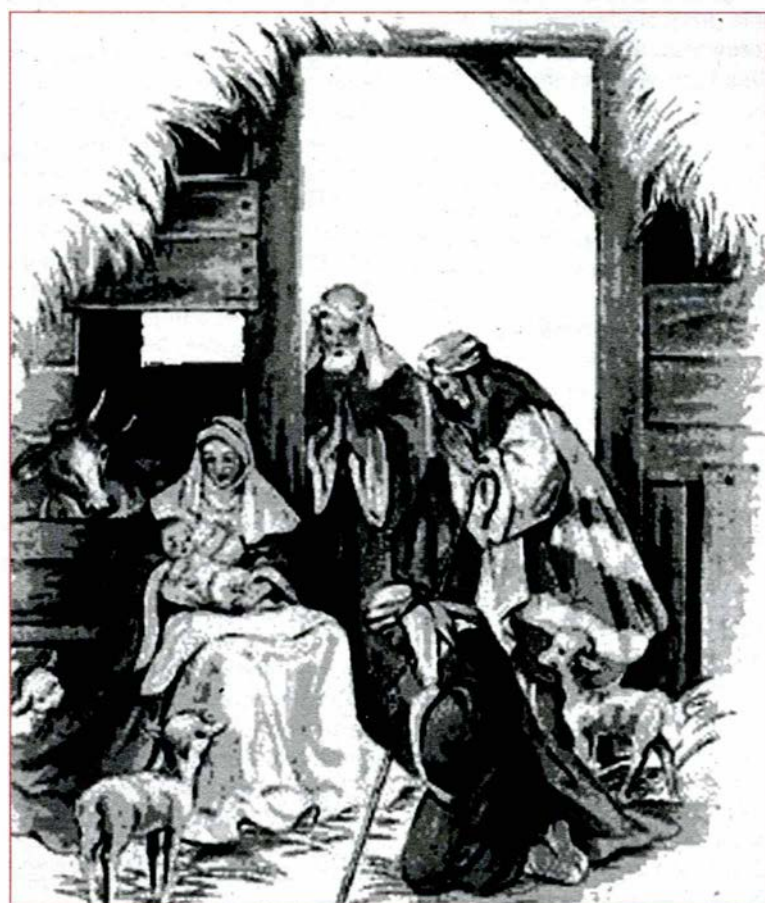




*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 2012 Roku
życzę wydawcom i czytelnikom
„Dziennika Kijowskiego”
szczęścia, zdrowia, pomyślności oraz
spełnienia wszystkich marzeń!*

Henryk Litwin *Henryk Litwin*
Nadzwyczajny i Pełnomocny Ambasador
Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie



*Wesołych świąt Bożego Narodzenia! Życzę Wam,
by nowonarodzony Jezus przyniósł prawdziwą radość,
ciepło w waszych domach, oraz dużo przyjemnych,
nieoczekiwanych spotkań z ludźmi, którzy mają
otwarte serca. Niech wszystko, co będziecie zaczęli
z Bożą pomocą, owocuje i daje dobre plony.*

Ks. Leszek Tokarzewski TChr
Kapelan Polaków

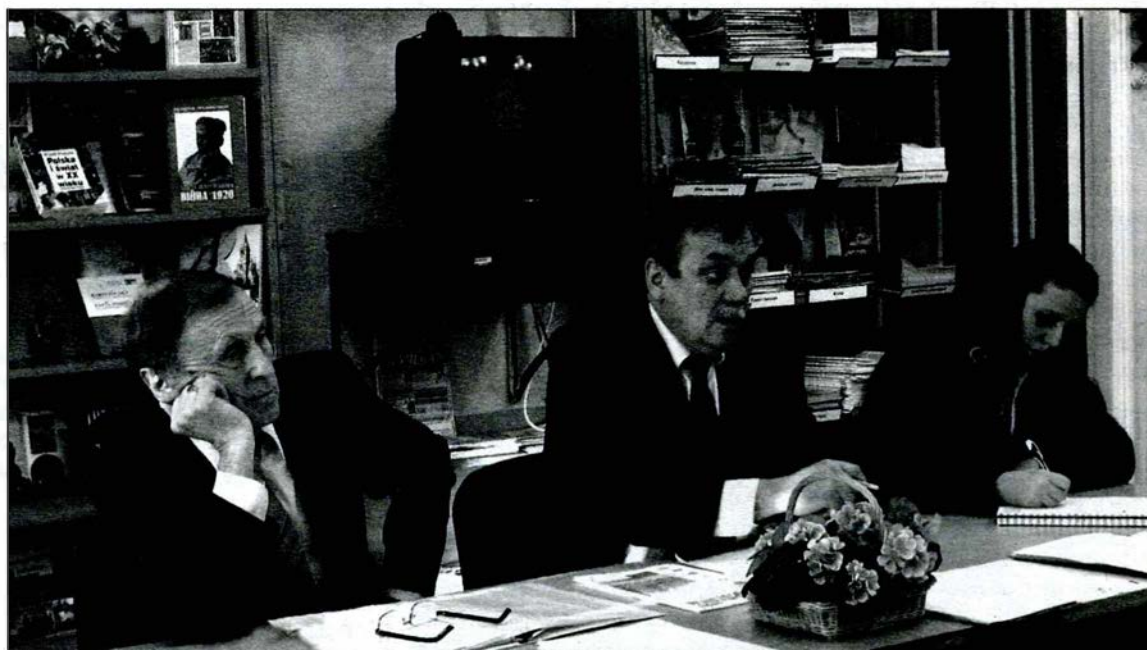
Za oknem ciemno,
cichutko puszyste ścielą się płatki.
Niech serca się z sercem podzielą
jak wigilijnym opłatkiem.



*Drodzy Czytelnicy,
w te świąteczne dni przyjmijcie życzenia
pogody ducha i wszelkiej obfitości!*

Kolegium Redakcyjne „DK”

Posiedzenie ZG Związku Polaków na Ukrainie



„Rok 2011 odbieram jako rok bardzo udany” – zaznaczył w swoim wystąpieniu Stanisław Kostecki (na zdjęciu w centrum, z lewej: Antoni Stefanowicz, z prawej: Lesia Jermak)

W dniu 11 grudnia odbyło się w Kijowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie.

Sprawozdanie o działalności organizacji za okres, który upłynął od czasu ostatniego posiedzenia złożył prezes ZPU Stanisław

Kostecki, zaznaczając w nim pozytywne procesy w rozwoju Związku, w tym powstanie kilku nowych organizacji związkowych. Mówił też o trudnościach, z którymi boryka się organizacja. Wśród nich nadal, niestety, w sferze marzeń pozostaje realizacja

idei powstania wielofunkcyjnego Domu Polskiego w Kijowie, w związku z czym wynikają perypetie związane z utrzymaniem siedziby związku, która funkcjonuje dziś tylko dzięki dobroczynnym dotacjom sponsorów.

Ciąg dalszy na str. 2

Impreza



„Bóg się rodzi” – pod taką nazwą w przededniu Świąt Bożego Narodzenia zaprezentowały spektakl dzieci ze Szkolnego Punktu Konsultacyjnego w Ambasadzie RP w Kijowie. Takie spotkania opłatkowe, kiedy dzieci w świątecznej atmosferze prezentują rodzicom i gościom swoje talenty artystyczne, stały się już w Kijowie tradycją. Radosną dla wszystkich była chwila, gdy do sali zawitał sędziwy św. Mikołaj, obdarowując małych artystów i widzów wspaniałymi prezentami, wynagradzając ich trud w przygotowaniu tego wzruszającego przedstawienia.

Posiedzenie ZG Związku Polaków na Ukrainie

Nasze sprawy

Ciąg dalszy ze str.1

Oстрым problemem pozosta-
je też brak środków na prze-
prowadzenie kolejnego Kongresu
ZPU, termin zwołania którego
upłynął już dwa lata temu. Wyj-
ściem z takiej sytuacji są próby
stworzenia struktur, które unie-
ależniłyby organizację w zakre-
sie gospodarczym od dotacji
zewnętrznych.

Stanisław Kostecki poinform-
ował zebranych, że we wrześ-
niu z jego propozycji, przy
wspieraniu grupy inicjatywnej,
przeprowadzony został Kongres
Założycielski Partii Polaków
Ukrainy, na którym wybrano go
jej przewodniczącym, w związku
z czym, dziękując za wielo-
letnią współpracę, zwrócił się do
członków Zarządu z prośbą
o udzielenie mu dymisji ze sta-
nowiska prezesa ZPU, ze wzglę-
du na skalę obowiązków, któ-
rych wymaga praca nad statusem
prawnym tworzonej Partii Pola-
ków Ukrainy.

Przy 16 głosach „za”,
5 „przeciw” i 1 „wstrzymującym
się” Zarząd ZPU przyjął dymi-
sję S. Kosteckiego ze stanowis-
ka prezesa. Ustępującego pre-
zesa do czasu zwołania obrad
Kongresu ZPU objął I wicepre-
zes Antoni Stefanowicz.

W toku dyskusji na stanowis-
ko p.o. prezesa zgłoszono jeszcze

dwie kandydatury: Anatola Ter-
leckiego – prezesa Donieckiego
Oddziału ZPU i Wiktorii Szczur
– prezesa Żytomierskiego
Oddziału ZPU.

Po burzliwych debatach pre-
zesi A. Terlecki i W. Szczur
odwołali swoje kandydatury,
zważywszy na fakt, iż sprawami
związanymi z przygotowaniem
Kongresu ZPU powinna kiero-
wać osoba zamieszkała na stałe
w Kijowie.

Z decyzji Zarządu do ZPU
przyjęto nową organizację –
Dniepropietrowską Regional-
ną Organizację Społeczną
Ośrodek Kultury Polskiej im.
K. Wojtyły.

Nastąpiły zmiany w składzie
Zarządu Głównego ZPU. Na sta-
nowisko członka Zarządu, zwol-
nione przez A. Stefanowicza
większością głosów wybrano
Helenę Chomenko – prezesa
oddziału ZPU w Białej Cerkwi.
W skład Zarządu dokooptowano
ustępującego ze stanowiska pre-
zesa ZPU Stanisława Kosteckiego
i Aleksandra Stefanowicza.
Na propozycję A. Stefanowicza
zdecydowano do czasu zwołania
Kongresu stanowisko pierwsze-
go zastępcy prezesa ZPU pozo-
stać wolnym.

Antoni Stefanowicz zapro-
ponował też, aby w działaniach
związku uaktywnić pracę jego
Prezydium.

KOS (Informacja własna)



Roboczy moment posiedzenia ZG ZPU

TRWA PRENUMERATA „Dziennika Kijowskiego” na 2012 rok

Pierwszej i dotychczas - jedynej ogólnokrajowej gazety
Polaków Ukrainy.

Historia, Kultura, Oświata, Religia, Gospodarka, Polity-
ka, Prawa MNIEJSZOŚCI narodowych. Reklama na Ukrainie
i w Polsce. BEZPŁATNE OGŁOSZENIA.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszy-
stkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie
naszym staraniom o zachowanie polskości i odrodzenie
polskiej inteligencji na Ukrainie.

Czyż nie stać Cię na jakieś niecałe 36 hrywień na rok,
czy też blisko 3 hrywnie na miesiąc (z dostawą do domu)
w imię naszej NARODOWEJ SOLIDARNOŚCI!?

Impreza



Święty Mikołaj wręczał prezenty, ale najpierw każdy z uczniów
musiał odpowiedzieć na zadawane przez niego pytania

Jest taki dzień - bardzo ciepły, choć grudniowy...

Jednym z najpiękniejszych świąt religijnych dla Polaka jest
Boże Narodzenie. Okres świętowania przyjścia Jezusa Chrystusa
na świat, poprzedzają liczne przygotowania, aby w ten święty
wieczór nie zabrakło niczego na stole i aby wszyscy mogli
cieszyć się w rodzinnej atmosferze.

Do świąt przygotowywa-
li się również członko-
wie Stowarzyszenia Polaków
„Aster” miasta Nieżyna, którzy
17 grudnia 2011 roku spotkali się
w świątecznie przystrojonej kla-
sie w Gimnazjum nr 16. Naucz-
cielka języka polskiego Barbara
Januszkiewicz wraz z kierow-
nikiem muzycznym Katarzyną
Rowenczyn przygotowały
z uczniami uczęszczającymi na
fakultatywne zajęcia języka pol-
skiego „Jasełka”.

Na uroczystość przybyli
członkowie Stowarzyszenia oraz
zaproszeni goście m.in. ksiądz
z rzymskokatolickiej parafii
w Nieżynie, dyrektor katolickie-
go Centrum Medialnego o. Pa-
weł Wyszowski OMI oraz Jerzy
Konik – polski przedsiębiorca
z Kijowa.

Spektakl przedstawiający
Narodzenie Jezusa Chrystusa
uważnie oglądał również nie-
zwykły gość – Święty Mikołaj,
który wraz z całą salą śpiewał
kolędy. Następnie nastąpił naj-
bardziej wyczekiwany moment,
szczególnie przez najmłodszych
uczestników przedstawienia.
Święty Mikołaj wręczał prezen-

ty, ale najpierw każdy z uczniów
musiał odpowiedzieć na zadawa-
ne przez niego pytania dotyczą-
ce polskich tradycji, piosenek
i wierszy.

Przed wspólną wieszczką
nastąpiło podzielenie się opla-
tkiem. Z głębi serca popłynęły
życzenia, zdrowia, pomyślności
oraz realizacji planów w Nowym
Roku. Za świątecznym stołem
zabrzmiły najpiękniejsze pol-
skie kolędy i pastoralki.

Prezes Stowarzyszenia poin-
formowała zebranych o rocznej
działalności organizacji m. in.
o udziale dzieci i młodzieży
w międzynarodowych i wojewód-
zkich konkursach, o uroczysto-
ściach i zrealizowanych przed-
sięwzięciach w kończącym się
roku kalendarzowym oraz przed-
stawiła program pracy na rok
2012. Zasłużonemu członkowi
Stowarzyszenia podziękowała za
roczną pracę wręczając dyplomy
i upominki.

Feliksa BIELIŃSKA

Prezes Stowarzyszenia
Polaków „Aster”

Kierownik Centrum Kultury
Polskiej



Wszyscy uczestnicy imprezy garnęli się do zdjęcia ze św. Mikołajem

Oświata polska

ORPEG
OŚRODEK ROZWOJU
POLSKIEJ EDUKACJI ZA GRANICĄ

O procedurze zapraszania nauczyciela z POLSKI

Ośrodek Rozwoju Pol-
skiej Edukacji za Granicą
informuje, że stowarzysze-
nia polonijne, szkoły, szko-
ły przy stowarzyszeniach,
szkoły sobotnio - niedziel-
ne, zainteresowane przy-
stąpieniem nauczyciela z Pol-
ski, powinny wykonać
następujące czynności:

1. Wypełnić wniosek
o przysłanie nauczyciela z Pol-
ski oraz załącznik do wniosku
i przesłać je w nieprzekraczal-
nym terminie do 31 stycznia
2012 r. do właściwego urzędu
konsularnego RP.

Odpowiednie formularze
znajdują się na stronie www.
spzg.pl w zakładce: kierow-
anie nauczycieli, podręczniki.

2. Urzędy konsularne po
zaopiniowaniu otrzymanych
wniosków przysyłają je do
Departamentu Współpracy
Międzynarodowej Minister-
stwa Edukacji Narodowej
w Warszawie, a kopie do Wy-
działu ds. Wspomagania Oświa-
ty Polonijnej i Polskojęzycznej
Ośrodka Rozwoju Polskiej
Edukacji za Granicą w Warsza-
wie w nieprzekraczalnym ter-
minie do 10 lutego 2012 r.

3. Szkoły funkcjonujące
w lokalnych systemach oświa-
ty zapraszają nauczyciela
z Polski zgodnie z procedura-
mi obowiązującymi w danym
kraju i przysyłają zaproszenie
wg ww. zasad. Więcej infor-
macji na stronie:

www.spzg.pl.

Jednocześnie zaznacza się,
że zarówno wniosek jak i za-
proszenie, nie mogą wskazy-
wać konkretnego nauczyciela.
Zaproszenie - wniosek z naz-
wiskiem nauczyciela nie
będzie rozpatrywany.

Ogłoszenie

Zapewniamy usługi turysty-
czne – wycieczki: „Kijów sta-
rodawny” i „Polskie adresy
Kijowa” w języku polskim
i angielskim. Gwarantujemy
wysoki poziom.
Kontakt: e-mail
germanchuk.luydmila@mail.ru
Tel.: +38 067 261 54 67

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою: 01033, Україна,
Київ, вул. Саксаганського,
40/85А
„Dziennik Kijowski”

Tradycje

Pierwsza wzmianka o Bożym Narodzeniu pochodzi z 354 roku, a zamieszcza ją rzymski kalendarz. Różne były w przeszłości terminy obchodów świąt Bożego Narodzenia. Świętowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę 25 grudnia - dzień przesilenia zimowego.



Chrześcijanie ze słońcem utożsamiali Chrystusa, nazywając go „Słońcem Sprawiedliwości”. Tajemnica Bożego Narodzenia polega na tym, że druga Osoba Boska stała się człowiekiem, aby w ciele ludzkim dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego za grzechy. Jako Bóg jest wieczny, nieskończony, wszechobecny i wszechmocny, jako człowiek jest ograniczony czasem, przestrzenią i mocą.

24 grudnia o północy w kościołach rzymskokatolickich rozpoczyna się uroczysta msza zwana Pasterką. Następny dzień (25 grudnia) jest nazywany Bożym Narodzeniem, a 26 grudnia to w Polsce drugi dzień świąt obchodzony na pamiątkę św. Szczepana, pierwszego ukamienowanego przez tłum męczennika za wiarę chrześcijańską. Kolorem liturgicznym w okresie Bożego Narodzenia jest kolor biały.

Święta Bożego Narodzenia kojarzą nam się z choinką, wigilią, opłatkiem, kolędą itp., ale nie wszyscy wiemy skąd się one wzięły w polskiej tradycji i co oznaczają:

„Wśród różnych głupstw świątecznych jest także choinka”

Jeszcze na początku XV wieku, na Gody (tj. okres od pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli) przynoszono do domów zielone gałązki albo całe drzewka, jemiołę, wieszając u pułapu. Zieleń taka, jaka była dostępna o tej porze roku, była symbolem życia.

Drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się w XVI wieku, lecz prawdopodobnie już wcześniej występowało jako rajske „drzewo dobrego i złego” w misteriach o Adamie i Ewie, wystawianych w wigilię Bożego Narodzenia. Natomiast w wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności.

Tradycja choinek narodziła się w Alzacji na pograniczu Niemiec i Francji. Najstarsze doniesienia o choince - jodle lub świerku - przyozdabianym na

Boże Narodzenie spotykamy już w XV i XVI-wiecznych kazaniach kościelnych, które zwyczaj ten krytykowały jako pogański. W 1604 r. teolog Dannhauer strofował z ambony, że „wśród różnych głupstw świątecznych jest także choinka”.

Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne mieszczańskich protestanckich rodzinach niemieckich, tyrolskich, austriackich promieniując stamtąd, zwłaszcza w wieku XIX, na pozostałe kraje europejskie i pozaeuropejskie.

Echa biblijnego jabłka

Ważne były, rzecz jasna, ozdoby choinkowe. Im również nadawano głębszy sens. I tak na szczycie drzewka zawieszano gwiazdę symbolizującą gwiazdę betlejemską, w zawieszanych jabłkach widziano echo biblijnego jabłka Adama i Ewy, papierowe łańcuchy rozpoznawano jako okowy zniewolenia grzechowego czy nawet politycznego (w okresie rozbiorów). Łańcuchy zrobione np. z rodzynek, migdałów czy pierników specjalnie wieszano nad świeczkami, aby płomień mógł przepalić nitkę i przysmaki same spadły.

Aby jednak zapalić świeczki, trzeba poczekać na pojawienie się na niebie pierwszej gwiazdy.

Świeczki symbolizowały Światłość świata, czyli Chrystusa, były też związane z kultem zmarłych. Początkowo świece zapalano właśnie dla nich.

W zależności od regionu na choinkach zawieszano odmienne ozdoby - ciastka i suszone owoce, a także ozdoby własnoręcznie wykonane z papieru i słomy. Zwyczaj ubierania choinki rozpowszechnił się w Europie dopiero około dwudzięć lat temu. Na tereny Polski strojna choinka przywędrowała na przełomie XVIII i XIX wieku i na wsiach wyparła obrzęd ozdabiania snopa zboża, czy też polskie „podłazniczki”, czyli (najczęściej wiszące pod sufitem) gałązki ozdabiane ciastkami, kolorowymi świeczkami czy orzechami. W zaborze pruskim zwyczaj propagowali pruscy żoł-

nierze i urzędnicy. Najpierw był on znany tylko wśród arystokracji. Z czasem oprócz arystokracji przejęła go także szlachta i mieszczaństwo, a najpóźniej mieszkańcy wsi.

W niektórych regionach południowej Polski choinki pojawiły się dopiero po II wojnie światowej. Zwyczajowo stała ona przynajmniej do Trzech Króli, ale najczęściej do Matki Boskiej Gromnicznej.

Najbardziej nastrojowy dzień roku

W kulturze ludowej, 24 grudnia rozpoczyna okres zwany Godami, który trwa przez 12 dni, tj. do Trzech Króli. W chłopskiej tradycji Wigilia to powtórzenie sytuacji z raju, gdzie nie ma różnicy między biednymi a bogatymi, między ludźmi, a zwierzętami. Przebieg całego wigilijnego dnia był wróżbą na przyszłość. Jest to w roku kościelnym najbardziej nastrojowy dzień. Kojarzy się z zasiadaniem do wspólnej kolacji wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdki, zwyczajem łamania się opłatkiem i składaniem sobie życzeń.



Świętowanie Wigilii, ani tradycyjny post w tym dniu nie są wspólne wszystkim chrześcijanom, np. protestanci nie zachowali specjalnych przepisów odnośnie jedzenia lub niejedzenia mięsa. Chrześcijan prawosławnych obowiązuje w tym dniu ścisły post, aż do kolacji wigilijnej.

Warto mimo to odnotować, że w Polsce również i mniejszości wyznaniowe przestrzegają wigilijnego postu ze względu na specyficzną tradycję kraju. Obowiązek postu zniesiono w Kościele katolickim w roku 1983 (Nowy kodeks prawa kanonicznego). W Polsce episkopat podtrzymywał post wigilijny specjalnym dokumentem aż do roku 2003 - obecnie post w Wigilię jest jedynie zalecany, jednak w wielu domach tradycja ta nadal jest zachowana.

W zwyczajach wigilijnych występuje wiele elementów zaczerpniętych z pogańskiej obrzędowości, które w formie szczątkowej, nie zawsze uświadomionej, zachowały się do dnia dzisiejszego.

Gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka

Obecnie w kolacji wigilijnej związki z tymi wierzeniami zachowały się przede wszystkim

w potrawach przyrządzanych głównie z ziaren zbóż, maku, miodu, grzybów, a więc typowych dla styp pogrzebowych, oraz w trzymaniu pustego miejsca przy stole dla nieznanego gościa.

Tradycja nakazuje, aby wigilijną wieczerzę podać na białym obrusie. Polska literatura kulinarna podaje, że liczba gości w czasie wieczerzy wigilijnej powinna być parzysta (plus jeden talerz dla nieobecnych/zmarłych/niespodziewanych przybyszów/Dzieciątka). Stare wierzenia mówią, że nieparzysta przynosi nieszczęście.

Natomiast nie ma zgodności co do liczby potraw: według niektórych źródeł powinna ona wynosić 12 (ilość równa jest liczbie apostołów Chrystusa) zaś w innych podkreśla się, że winna być nieparzysta, generalnie 13 u magnatów, 11 u szlachty, 9 u mieszczaństwa. Te 13 potraw jest górną granicą. Każdego z dań należy spróbować.

Symbol pojednania

Zwyczaj dzielenia się cieniem opłatkiem upieczonym z mąki pszennej bez zakwasu pojawił się w Polsce pod koniec XVIII w. i zdomował się tu na dobre. Chociaż nie jest to zwyczaj wyłącznie polski, spotykany dziś na Słowacji, Litwie, Ukrainie w Czechach i we Włoszech. Zwyczaj ten pochodzi z czasów wczesnego chrześcijaństwa, kiedy wierni przynosili do świątyni chleb. Tam go błogosławili i zanosili innym osobom, które nie mogły przyjść na mszę.

Opłatek symbolizuje pojednanie, zgodę, przyjaźń i miłość. Łamiemy się nim przed kolacją, jednocześnie składając sobie życzenia. Połamanie się opłatkiem pozwala w harmonii i porozumieniu zasiąść do wieczerzy.

Śpiewanie kolęd

Kolędnicy z gwiazdą, turo-niem, Herodem i aniołami chodzą po domach ze śpiewami i życzeniami pomyślności. Nie wypada ich nie wpuścić do domu lub wypuścić bez odpowiedniego poczęstunku.

W wielu domach w okresie od Bożego narodzenia do Popielca zachowana jest tradycja śpiewania kolęd i pastorałek. Kolędy to pieśni religijne o tematyce związanej z narodzinami Jezusa, zaś pastorałki to odmiana kolęd, w której tematykę religijną poszerzono o warstwę obyczajową, zazwyczaj utrzymaną w tonie sielankowym. Pierwsze polskie kolędy były tłumaczone z łaciny i z języka czeskiego. Słowa najbardziej znanej polskiej kolędy „Bóg się rodzi” napisał Franciszek Karpiński. Wszystkich pieśni śpiewanych w tym wyjątkowym okresie mamy ponad 500!

Opracowanie:

Antoni KOSOWSKI

Ex-libris



Польська кухня

Нещодавно редакція львівського журналу «Рецепти господині» видала третій спецвипуск, який називається «Польська кухня».

Головний редактор журналу Надія Федечко зазначає: «Страви наших братів-слов'ян близькі нам, але водночас мають свої особливості та традиції. Дехто з вас, дорогі читачі, у приготуванні за поданнями переписами стравах розпізнає смак дитинства. Аж багато з цих наїдків готували наші бабусі - жили ж ми в межах однієї держави».

Спецвипуск розпочинають рецепти від Марилі Родович, польської співачки, визнання якій свого часу приніс хіт «Кольорові ярмарки». Працівники редакції запропонували страви вже продегустували, а перед тим сфотографували. Отож засвідчують їхні високі поживну і смакову якість. Страви готували викладачі, кухарі, студенти і працівники Об'єднання шкіл господарчих ім. Миколая Спітки Лігеzi з міста Жешова та Львівського державного коледжу харчової і переробної промисловості Національного університету харчових технологій. Польські і українські кулінари обмінюються досвідом, спільно беруть участь у фестивалях, конкурсах і майстер-класах. У Жешові відбуваються Дні української кухні, а у Львові - Тиждень польської кухні. Українці відзначають, що в польській кухні переважають доступні натуральні продукти: крупи, борошно, картопля, гриби, м'ясо, риба. А ще поляки вміють поєднати з першого погляду далекі між собою продукти у страву з гармонійним смаком. Загалом польська кухня розмаїта і барвиста. Кожен знайде тут щось до смаку. Працівник ідальні Львівського коледжу харчової промисловості Володимир Гнип говорить: «У Польщі кухарі - переважно чоловіки. І в Об'єднанні шкіл господарчих імені Миколая Спітки Лігеzi із Жешова, з яким співпрацює наш коледж, хлопців більше, аніж дівчат. Думаю, скоро й у нас так буде».

У спецвипуску рецепти розміщено блоками: закуски, салати, супи і т.д. Кожен рецепт має три рубрики - «Необхідні продукти», «Приготування» і «Секрет». Подано навіть рецепт різдвяних медових прикрас на ялинку. Їх вирізняють із тіста у формі ялинок чи інших фігурок. Медова випічка може довго зберігатися. Також процитовано уривки із поезії Адама Міцкевича, присвячені застіл्लю у польському маєтку і конкретно бігосу.

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

Twórcy

Rok Miłosza związany jest z setną rocznicą urodzin poety, która została wpisana do kalendarium rocznic obchodzonych przez UNESCO.

Dobiega końca Rok Czesława Miłosza - wielkiego poety, pisarza, eseisty, laureata Nagrody Nobla, jednej z najwybitniejszych postaci polskiej kultury, o którym inny wielki poeta Josif Brodski m.in. powiedział: „...to może największy poeta XX wieku”.

Jeżeli spojrzeć wrokiem wstecz to trzeba przyznać, że w Polsce idea promowania twórczości Miłosza miała niemało przeciwników, lecz ostatecznie społeczność twórcza obroniła Miłosza.

Młodzię warto przypomnieć, że - jak uważa Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki: „Miłosz był człowiekiem zbuntowanym wobec świata już w czasach studenckich. Pochodził z domu szlacheckiego, a związał się z lewicą. Nie akceptował w Wilnie konserwatywnej, endeckiej formuły tam dominującej. Są środowiska litewskie, które dziś uważają go za poetę litewskiego piszącego po polsku, ale są też takie, które nie mają wątpliwości, że był poetą polskim. Miłosz w USA jest uważany także za poetę amerykańskiego, i to jednego z najwybitniejszych. Czuł się Polakiem. W paszporcie litewskim, który załatwił sobie podczas okupacji,

Jeszcze raz o MIŁOSZU



Uczestnicy konkursu i nauczyciele (pierwszy z prawej Wojciech Jankowski)

gdy próbował uciec z Wilna na Zachód, w rubryce narodowości wpisał: Polak. [...] Człowiek jest tym, co go najbardziej boli. Jego najbardziej bolała Polska. Gdyby była mu obojętna, w ogóle by się nią nie zajmował”

Czesław Miłosz zawsze odczuwał ścisły związek z wydarzeniami, które odbywały się w świecie, całe życie szukał odpowiedzi na pytanie, które go nie nurtowały. Poeta wielokrotnie analizujący uwikłanie człowieka w historię, sam stał się tego przykładem.

Świadomy tego, jak destruktywną siłą jest komunizm, po wojnie światowej przyjął jednak propozycję komunistycznej władzy Polski i pracował w Nowym Jorku, a później w Paryżu, jako

attache ds. kultury przy ambasadzie PRL. W 1951 ostatecznie zerwał stosunki z komunistyczną Polską, publikując w Paryżu oświadczenie zatytułowane „Nie”.

Po wojnie jego poezja stała się bardziej intelektualna: wiązała się z ambicjami odbudowania trwałych wartości europejskiej kultury, sumienia i wiary.

Podsumowaniem jego doświadczeń stała się intelektualna powieść autobiograficzna „Rodzinna Europa” (napisana w 1958 r.), w której poeta starał się odpowiedzieć sobie i czytelnikom na pytanie: „Kim się jest, pochodząc ze wschodu Europy”.

Dwa lata później opuścił na zawsze rodzinny kontynent,

osiadając w Kalifornii, gdzie został profesorem literatur słowiańskich. Komunistyczne władze Polski postanowiły jednak skazać go na zapomnienie.

Szwedzka Akademia przyznała Miłoszowi Nagrodę Nobla w gorącym 1980 roku - czasie powstania Solidarności i przygotowań do politycznego przełomu w Europie. W uzasadnieniu jury napisano, że Czesław Miłosz dostał nagrodę „za bezkompromisową wnikliwość w ujawnianiu zagrożenia człowieka w świecie pełnym gwałtownych konfliktów”.

Krystyna Budniewska, autorka audycji „Radiowe portrety pisarzy” mówiła: „Twórczość naszego Noblisty faktycznie znajduje się trochę na marginesie. Jednak wielka poezja nigdy nie przepadnie i zawsze się obro-

ni. Miłosz nie jest łatwym poetą. Zawsze warto znać kontekst powstawania jego utworów. Wtedy o wiele łatwiej jest go zrozumieć”.

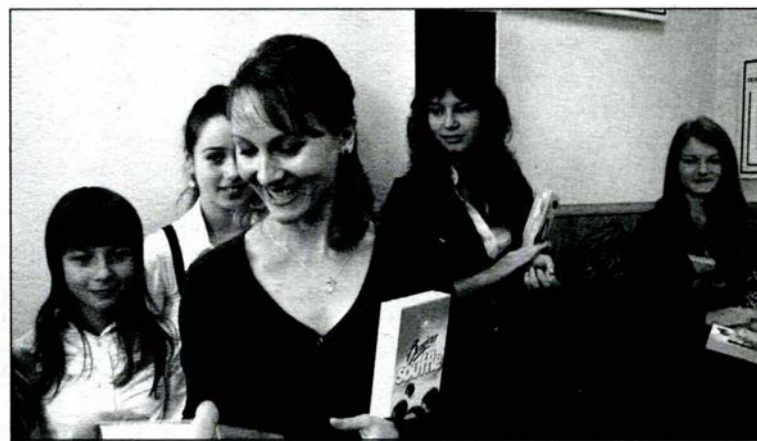
Właśnie ta audycja Krystyny Budniewskiej była jedną z przyczyn, która skłoniła poetę do powrotu do Polski

Te i inne wydarzenia z życia Czesława Miłosza omawiała kierownik polskiej szkoły sobotniej z uczniami starszych klas Specjalistycznego Gimnazjum Nauczania Języków Słowiańskich nr 1 w Białej Cerkwi podczas multimedialnej prezentacji twórczości poety. Po zakończeniu prezentacji odbył się konkurs recytatorski poezji, w którym uczestniczyli uczniowie szkoły sobotniej i gimnazjum.

Na konkurs zawiła dziennikarz, przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Wojciech Jankowski.

Helena CHOMENKO

(Zdjęcia Walentyny Dunajec)



Pierwszą nagrodę w konkursie otrzymała Ludmiła Burlaj

Słowo polskie

VII Chersoński Konkurs Recytacji Poezji Polskiej

„Wiersze moje jak kwiatki...”, - słusznie charakteryzuje swoją poezję Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, polska poetka, której jubileusz obchodziliśmy 24 listopada br. Ileż kwiatów-wierszy miały możliwość podziwiać w sali koncertowej Szkoły Muzycznej nr 1 uczestnicy, goście i sędziowie tego- rocznego konkursu recytacji poezji polskiej w Chersoniu! Przecież głównym warunkiem udziału było przygotowanie wiersza jednego z poetów-jubilatów.

Oprócz wyżej wymienionej Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, zaproponowano do wyboru poezje Czesława Miłosza, Czesława Janczarskiego - z okazji 100-letniej rocznicy urodzin - oraz Jana Brzechwy (45. rocznica śmierci).

Konkurs otworzyło przemówienie prezesa Towarzystwa Polaków „Polonia” p. Rozalii Lipińskiej. Wspaniałą liryczną atmosferę stworzył występ laureatki konkursów pianistycznych, absolwentki Szkoły Muzycznej nr 1 Wiktorii Karpenko. Całą imprezę prowadziła Marina Zhoya, nauczycielka języka polskiego szkoły nr 16.

W konkursie wzięło udział ponad trzydzieścioro uczestników, których oceniała komisja



Nagrodzenie zwycięzcy młodszej grupy

sędziowska w składzie: ks. Witold Iwanicki, Michał Gulczyn, wykładowca Państwowego Uniwersytetu oraz Barbara Bur-ska, nauczycielka języka polskiego przy Towarzystwie Polaków „Polonia”.

Zwycięzcą w pierwszej grupie (klasy 1 - 5) okazała się Mirosława Żdanowicz-Parchomenko, ze szkoły nr 16 z nauczaniem języków mniejszości narodowych. Ciekawe, że zarówno drugie jak trzecie miejsce zajęli uczestnicy z tej samej placówki oświatowej, Mykoła Kuskow i Bohdan Mysin, co na pewno świadczy o wysokim poziomie umiejętności językowych

uczniów szkoły nr 16. W grupie drugiej (klasy 6 - 11) wyróżniła się Mariannę Frołow z Chersońskiego Gimnazjum nr 6. Wśród studentów najlepiej zaprezentowała się Witalina Tipalowa (Chersoński Uniwersytet Państwowy), a Zofia Sobolewska została zwyciężczynią w grupie „dorośli”.

Po ogłoszeniu wyników głos zabrała-obecna na imprezie p. Walentyna Czabanenko, kierownik Laboratorium Mniejszości Narodowych Akademii Doskonalenia Nauczycieli. Z wielką przyjemnością zauważyła, że konkurs zaskakuje doskonałą

organizacją, ilością uzdolnionej młodzieży szkolnej. My zaś, organizatorzy i nauczyciele, ze swojej strony cieszymy się, że te zmagania nie tracą swojej atrakcyjności, co rok zbierając miłośników poezji polskiej w różnym wieku.

A ponadto Chersoński Konkurs Recytacji stwarza dzieciom i młodzieży, tak polonijnej, jak ukraińskiej warunki do głębszego poznania literatury polskiej i bardziej pełnego rozwoju intelektualnego.

Marina ZHOYA

(nauczycielka języka polskiego)



Migawki z podróży

Zawsze, kiedy udaje się nam z Irenką zahaczyć o Kraków, uważamy za radosny obowiązek serca spotkać się z wielkim kaznodzieją naszych czasów, wybitnym teologiem ks. prof. Edwardem Stańkiem. Każde spotkanie z ks. Edwardem jest bardzo ciekawe i pouczające, a tym bardziej te – w okresie świąteczno-noworocznym.

4. Człowiek jest dzierżawcą u Pana

Pyszna szarlotka przy aromatycznej herbacie towarzyszy atmosferze wzajemnej sympatii i całkiem pasuje do tematu, który mnie od pewnego czasu nurtował. Przecież mówimy, że Bóg jest sędzią sprawiedliwym, a zwracając się do Boga nawet śpiewamy: „Ty, co rządysz całym światem...”, wtenczas jak nasz ludzki świat ma w sobie dużo błędów, zła, zbrodni i niesprawiedliwości.

Więc stąd i pytanie do gospodarza domu:

– Proszę księdza, czy nie jest tak, że Boża sprawiedliwość czasami wchodzi w sprzeczność z Bożą miłością, a zwłaszcza wtedy, kiedy również działa Boże miłosierdzie?

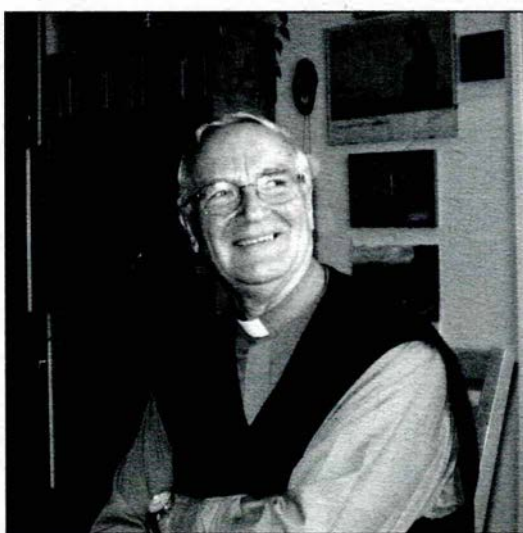
– Prawdziwa sprawiedliwość jest zawsze miłosierna. Bo gdyby nie była miłosierna, byłaby okrutna. To jest harmonia przymiotów Pana Boga. Ja teraz nad tym pracuję, dlatego że nasz świat dzisiejszy zapomniał, że Bóg jest Panem.

Chrystus jest Panem nad panami, czyli nad wszystkimi. A jeżeli się uwzględni pojęcie pana, to każdy pan jest zawsze właścicielem. Jak jest właściciel, to ktoś musi być dzierżawcą.

– Czy człowiek nadaje się na dzierżawcę u swego Pana?

– Jak Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, to przede wszystkim nie dlatego, że dał mu rozum i wolę, bo na przykład, aniołowie dostali rozum i wolę w tysiące razy lepszą od naszej.

Na obraz i podobieństwo swoje – oznacza, że dał człowiekowi udział we władzy na ziemi. Jemu podporządkował wszystko, co na ziemi zrobił. Więc uczynił człowieka jako dzierżawcę. Aniołów nigdy nie uczynił właścicielami, nigdy. Natomiast człowiekowi dał władzę. Ale człowiek musiał się



Teolog ks. prof. dr hab. Edward Staniek

liczyć z Bogiem, bo człowiek jest tylko dzierżawcą. Więc jeżeli stworzeni jesteśmy na podobieństwo Boga, to dlatego, że mamy władzę nad tym, co jest doczesne.

– Jak ksiądz uważa, – po co to wszystko było potrzebne Bogu? Czy można dziś stwierdzić, jaki był Jego plan nadrzędny?

– Bóg chciał, ażebyśmy z Nim współpracowali. Jest to możliwe tylko przez to, że będziemy mu posłuszni. Według planu Boga, Raj miał się rozstać na tej ziemi. W miarę tego,

jak mnożyły się pokolenia Adama, to granice Raju miałyby się rozrastać.

Tak Bóg chciał. Ale jeżeli Adam stał się posłuszny temu, który mu pokusy wysłał, to w tym momencie Raj zniknął, a człowiek znalazł się pod władzą szatana. Dlatego ten świat ziemski jest własnością księcia tego świata, on ma na pewien czas władzę tutaj.

I dlatego Syn Boga przychodzi, ażeby nam przypomnieć, że słuchajcie, – wasze panowanie polega na posłuszeństwie Bogu-Ojcu. Ja teraz o tym piszę, opracowuję ten temat.

– Są ludzie, dla których te rzeczy nie są ważne...

– Wiara jest darem, od Boga otrzymanym. Jak ktoś ten dar wyrzuci, no to jest ślepy, bo wiara to są oczy, którymi się widzi nowy świat.

– Proszę ojca, powracając do tematu współzależności sprawiedliwości i miłości. Ojciec powiedział, że jest pewna harmonia między sprawiedliwością Bożą a miłością...

– Tak, tak! Miłość jest sprawiedliwa. Miłość nie może być niesprawiedliwa.

– To znaczy, że nie można rozpatrywać sprawiedliwości oddzielnie od miłości?

– Właśnie! Gdyż ten, kto naprawdę kocha, jest zawsze sprawiedliwy, a jego miłość, jeżeli ona jest prawdziwa, przekracza sprawiedliwość.

Jeżeliby Bóg był dla nas formalnie, czyli powiedźmy – matematycznie sprawiedliwy, to wskutek naszej ucziwej roboty na ziemi w ciągu 100 lat, dałby nam 100 lat eleganckiego urlopu. I byłoby to sprawiedliwe.

Ale tak nie jest. Bowiem Pan Bóg nagradza wiecznym szczęściem. A to już przekracza ludzkie wymiary sprawiedliwości. I właśnie to jest niesamowitym dowodem, jak Miłość jest sprawiedliwa.

Otóż nie można przeciwstawić sprawiedliwości miłości, ponieważ właśnie Bóg nas uczy, że takie przeciwstawienie jest absurdalne.

– W imieniu naszych Czytelników, serdecznie dziękuję ojcu za naukę!

Eugeniusz GOLYBARD

(Zdjęcie autora)

(cdn.)

*) Ciąg dalszy z nr 413

Ex libris

KONOPNICKA
po ukraińsku i w nutach

Z dzieciństwa do dzieciństwa przekazywane są wiersze Marii Konopnickiej, muzykę do których napisała rodzina Włodzimierza Olszewskiego, kompozytora urodzonego na Żytomierszczyźnie, a zamieszkałego w Brodach, skąd pochodzi też autorka tych zdań – tłumaczka piosenkowych zwrotek.

Razem z rodziną Olszewskich byliśmy niejednokrotnie w Przedborzu i Górach Mokrych, uczestnicząc w Festiwalach Poezji Marii Konopnickiej. Nieraz odczuwaliśmy, że brak jest pieśni dla dzieci do słów utworów tej poetki i pan Olszewski wpadł na pomysł stworzenia takiego cyklu piosenek dla dzieci. Część piosenek z tego cyklu wykonywała już muzyczna rodzina Olszewskich na Festiwalach w Przedborzu. Kilka melodii stworzyła, jeszcze jako dziecko Nina – córka p. Włodzimierza. Niektóre piosenki napisał też brat kompozytora – Stanisław. I cały ten repertuar, po aranżacji W. Olszewskiego, wszedł do wydanego niedawno we Lwowie zbiorku nut, zatytułowanego: „Z repertuaru zespołu rodzinnego Niny, Włodzimierza i Stanisława Olszewskich. Pieśni” (Lwów, Kameniar. 2011).

Słowem wstępnym zbioru opatrzył profesor Katedry Kompozycji Narodowej Akademii Muzycznej Ukrainy Jurij Iszczenko. Przekłady na język ukraiński są mego autorstwa, a o tym, jak narodziły się te tłumaczenia piszę m. in. w słowie od tłumaczki zatytułowanym: „Z dzie-

ciństwa do dzieciństwa”: „Wielkie wrażenie wywarła na nas znajomość z prawnikiem Marii Konopnickiej Janem Bieleckim z Warszawy. Myślimy, że książka ta będzie szczególnie użyteczna dla młodych uczestników Festiwalu. Dziękujemy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” za pomoc finansową w wydaniu tego zbiorku”.

Jarosława PAWLUK

OD REDAKCJI

Pani Jarosława zadedykowała też Czytelnikom wiersz Bożonarodzeniowy

CHCĘ

Moje serce wsłuchuje się
W ciszę ubogiej stajenki
I chce zrozumieć
Cud przetrwania tej chwili
Przez wieków wieki.

Nauč się, me uczucie
Mądrości mędrców
O, daj mi, przewidzenie,
Ich dary w namiętne ręce!

Ja będę czuwać
Bezsenną nocą
Wypełniać duszę
Wiary owocem!

Widziane z Kraju

WYZNACZNIKI PRZYSZŁOROCZNYCH REALIÓW

Żyjemy w świecie trudnych realiów i pełnych nadziei na lepsze. Nie inaczej będzie w przyszłym i następnych latach. Zglobalizowany, zwłaszcza gospodarczo, świat znalazł się, jakby na własne życzenie, w kręgu „wizji bez wizji”, czyli niemocy przeobrażeń prospołecznych i prosojalnych.

Ta słabość objawia się, choć w różnej skali, tak w krajach biednych, jak i bogatych, w tym w zaliczanej do „średniaków” Polsce. Towarzyszy temu wulgaryzacja postaw indywidualnych i zbiorowych w społeczeństwie. Z diagnoz i opinii ekonomistów i innych specjalistów wynika, że jest kilka, co najmniej, tego przyczyn.

W skali ogólnosiwiatowej – za „przyczynę przyczyn” uznaje się wady przestarzałego już systemu gospodarki kapitalistycznej, który z założenia niejako generuje i utrwała nierówności ekonomiczne i społeczne, czyli podział na bogatych i biednych, a jednocześnie kreuje bezrobocie, i to w skali 10 i więcej procent. I nie jest to jakaś „pokrętna” ideologia, a fakt.

Nie widać jednak chętnych do „modernizacji”, a inicjatywa powinna wychodzić przede wszystkim od najbogatszych „włóдарzy” tego świata. Widocznie status quo ich zadowala...

Realia bieżące dostarczają wielu faktów i spostrzeżeń, a które brać trzeba pod uwagę patrząc w perspektywę przyszle-

go roku, bo będą one miały wpływ bezpośredni i pośredni na niepodległą, acz współzależną od otoczenia zewnętrznego, unijną Polskę. I nie chodzi tu tylko o „pojedynkę na wskaźniki” makroekonomiczne, bo te zmieniają się jak w kalejdoskopie – i już tylko specjaliści mogą się w nich zorientować.

Choć, gwoździ prawdy, nie można mieć większych zastrzeżeń do założeń naszego, „mikołajkowego” budżetu państwa na rok 2012. Ma on dwie zalety: zakłada wzrost PKB o 2,5% oraz obniżenie deficytu budżetowego do 35 mld zł. Martwić może natomiast wysoka, sięgająca 12,3% stopa bezrobocia. Inflacja na poziomie 2,8% jest może nieco zaniżona, ale nie odbiega od średniej unijnej. Spowolniony w stosunku do roku bieżącego wzrost gospodarczy jest realną „szczyptą” optymizmu, zwłaszcza na tle mikrowzrostów w krajach unijnych, a może i tendencji spadkowych w niektórych z nich.

Wydaje się, że, niczego a priori nie przesądzając, można zasadnie mówić, że gospodarka polska trzyma się dobrze czy nieźle. Co więcej – polski biznes nie „bują w obłokach”, a „stąpa po ziemi”, czego dowodem jest ponad 10-procentowy wzrost eksportu oraz dość wysoka dynamika popytu krajowego, tak konsumpcyjnego, jak i inwestycyjnego. A to te dwie dziedziny ciągną polską gospodarkę w górę. I w przyszłym roku nie powinno być gorzej. Powodem

do optymizmu powinny być też Mistrzostwa Europy w piłce nożnej – i to bez względu na miejsce wśród najlepszych – ale z uwagi na nowoczesne stadiony i poprawę stanu dróg w transzowym przeciw kraju.

A odnosząc się do „wieloszczytów” unijnych, w tym do brukselskiego, to nie widać w nim specjalnych pozytywów ani zagrożeń dla naszego kraju. Pakiet fiskalny i inne deklaracje, nim wejdą w życie, rok minie spokojnie, a może i więcej. A do dyscypliny finansowej nie ma co nas namawiać, bo jest już stosowana – i w wydatkach budżetowych, i w każdym gospodarstwie indywidualnym. Rozrzutność nam z całą pewnością nie grozi.

A jeżeli mają powiać „uzdrowieńcze” wiatry w strefie euro i w całej Unii, to nie można ograniczać się do leczenia skutków, a przyczyn negatywnych zjawisk. Liczbą „szczytów”, obojętnie w jakim składzie, G-20, G-8, G-2, w UE – 27 czy UE – 17, niczego nie da się uleczyć, bez preferowania zasad racjonalnej polityki i konstruktywnego, racjonalnego działania i współdziałania.

I jeszcze jedna uwaga: w tym, o czym mówimy i co robimy – nie ograniczajmy się do układania listy życzeń w stylu „co robić?”, a „jak?”. Wtedy wzrośnie skuteczność realizowanych celów i zadań, tak w Polsce, jak i w przyjaznej jej Unii.

Mikołaj ONISZCZUK

Sprawy gospodarcze

Mimo licznych trudności prowadzenia uczciwego bussinesu w krajach Europy Wschodniej, polskie przedsiębiorstwa na Ukrainie odznaczyły się wyraźnym wzrostem wskaźników gospodarczych.

O tym mówiono podczas spotkania podsumowującego polsko-ukraińską współpracę gospodarczą w 2011 r., zorganizowanego przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie wspólnie z Warszawską Giełdą Papierów Wartościowych.

Ta niecodzienna impreza odbyła się w słynnym Muzeum Iwana Honczara, gdzie, na tle scenicznej kreacji pięknych eksponatów ukraińskiej sztuki narodowej, nie mniej artystycznie prezentowali się przedstawiciele Ambasady RP w Kijowie, z Ambasadorem Henrykiem Litwinem na czele, ukraińskiej administracji, członkowie korpusu dyplomatycznego i Stowarzyszenia „Międzynarodowy Trade Club na Ukrainie”, polscy inwestorzy na Ukrainie, dziennikarze.

Ciekawą informację o wynikach polsko-ukraińskiej współpracy handlowo-inwestycyjnej w 2011 roku przedstawił Kierownik Wydziału, Radca-Minister

INTERES raczy prosperować!



Kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP na Ukrainie Radca-Minister Andrzej Grabowski i Wiceprezes Giełdy Papierów Wartościowych Beata Jarosz

Andrzej Grabowski. O działalności Giełdy w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym na Ukrainie zwięźle i rzeczowo opowiedziała Wiceprezes Giełdy Papierów Wartościowych Beata Jarosz.

Miedzy fragmentami smakowania szeroko zakrojonego asortymentu arcydzieł ukraińskiej i polskiej sztuki kulinarnej, udało mi się zadać kilka pytań kierownikowi przedsiębiorstwa „AluPol” Bogdanowi Ryszkowskiemu, któremu asystowała jego piękna żona Natalia.

Podsumowując 2011 rok

gospodarczy w swojej firmie, znajdującej się niedaleko Kijowa w miasteczku Borodianka, pan Bogdan nie ukrywał swego zadowolenia: „Produkujemy rozmaite profile aluminiowe. Trudności zawsze są, ale nie o nich dzisiaj należy mówić. Cieszymy się sukcesami tego 2011 roku, ponieważ realizacja produkcji naszego przedsiębiorstwa w porównaniu z 2010-tym wzrosła o + 80%.

Istniejemy już piąty rok, zatrudniamy 100 osób z miejscowych mieszkańców, prowadzi-

my przejrzystą działalność finansową i technologiczną, płacimy całą należność oficjalnie. Mamy zaufanie miejscowych władz oraz wysoki i stale rosnący autorytet w naszej branży. Wszyscy zatrudnieni u nas bardzo szanują swoją pracę, przeszli specjalne przeszkolenie, w tym też w Polsce. Wysoka jakość naszej produkcji i konkurencyjne ceny gromadzą wokół nas coraz więcej klientów na Ukrainie, dla

których realizujemy prawie 85% naszej produkcji. Mamy zamówienia również z Rosji i Białorusi. Nie narzekamy!”

Wyjątkowo towarzyska atmosfera spotkania, w którym uczestniczyło blisko 130 osób, jak najbardziej sprzyjała nawiązaniu kontaktów między przedstawicielami biznesowych kół Polski i Ukrainy.

Eugeniusz GOLYBARD

(Zdjęcia autora)



Kierownik przedsiębiorstwa „AluPol” Bogdan Ryszkowski w asyście małżonki Natalii

Winszujemy!

WALDEMAROWI SMASZCZOWI – WIELKIEMU PRZYJACIELOWI UKRAINY – 60!

Waldemar Smaszcz, historyk literatury, krytyk literacki, eseista, tłumacz.

Urodził się 20 grudnia 1951 roku w Gdańsku. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Publikował szkice poświęcone głównie poezji polskiej od „Bogurodzicy” po współczesność w „Poezji”, „Twórczości”, „Więzi”, „Inspiracjach”, „Literaturze”, „Tygodniku Kulturalnym”, „Kulturze”, „Kierunkach”, „Wiadomościach” (Londyn), i innych pismach.

Zainteresowania krytycznoliterackie i esejistyczne W. Smaszcz skupiają się na polskiej literaturze emigracyjnej, twórczości pokolenia wojennego i liryce religijnej oraz na takich pisarzach, jak Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Władysław Broniewski, Krzysztof Kamil Baczyński, ks. Jan Twardowski, Karol Wojtyła.

Jest autorem i współautorem kilkunastu książek, m.in.: *Miłość bez jutra. Muza wojenna 1939 – 1945*; *Tarnów – domowa ojczyzna Romana Brandstaettera*; *Adam i Ewa. Rzymska miłość Mickiewicza*; *Słowo poetyckie Karola Wojtyły*; *Obsypany Tymi dary, Rzecz o Franciszku Karpińskim*; *Ludzie, których spotkałem. Rozmowy z ks. Janem*



Twardowskim; Poeta nadziei. Ksiądz Jan Twardowski. Życie i twórczość; Ksiądz Jan w Płocku; O Czesławie Miłoszu; oraz kilkunastu opracowań krytycznoliterackich wyborów poezji, m.in. Cyprian Norwid, Wiersze; Kazimierz Wierzyński, Biblia polska; Jan Lechoń, Anioł polskiej doli; Stanisław Baliński, Krajobrazy polskie; Julian Tuwim, Słowa modlitwy zrodzone; Kazimiera Iłłakowiczówna Okruszynki nieba; Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Świat na słomce Bożej; Władysław Broniewski, Kochałbym cię; oraz wielu innych ciekawych pozycji literackich.

Jest jednym z najznakomitszych tłumaczy poezji ukraińskiej. W jego przekładach uka-

zały się m.in.: *Czarnobylski autograf. Antologia współczesnej liryki ukraińskiej* (współautor); Stanisław Szewczenko, *Letni deszcz* (współautor). Ponadto jest współautorem ukraińskich edycji poezji Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, Karola Wojtyły – Jana Pawła II (tłumacz – Stanisław Szewczenko), antologii współczesnej poezji polskiej Dłatego, że są.

Wielokrotny laureat Warszawskiej Jesieni Poezji w konkursie na esej, dwukrotny laureat Nagrody Naukowej Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Nagrody Twórczej Wojewody Białostockiego, Nagrody Młodych i Nagrody Literackiej im. Włodzimierza Pietrzaka, Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego, Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego, Nagrody Literackiej im. Witolda Hulewicza.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 2000 Ojciec Święty Jan Paweł II przyznał Waldemarowi Smaszczowi odznaczenie „Najczcigodniejszego Krzyża Pro Ecclesia et Pontifice”.

Obok fragmenty jednego z najnowszych Jego wierszy, w którym autor rozważa, czym jest ten etap wiekowy w życiu człowieka.

Sześćdziesięciolatkom

Trzy dwudziestolecia właśnie poza nami, zostało ostatnie, na którego progu miny, śmiechy, żarty, co niby zaklęcia próbują ośwoić, czy jednak pomogą? Dotąd przecież było: Tyle wciąż przed nami, to najlepsze lata, zaledwie połowa. Co bardziej aktywni nie bali się zmiany żony albo męża, zaczęli od nowa. Lecz większość przykładnie żyła w zgodnych stadłach, mniej lub bardziej, lepiej zbytnio nie dociekać, dzieci się rodziły, potem dorastały, aż w świat wyruszyły; dziś dzwonią z daleka. Posiwały włosy – nam, lecz nie dziewczynom, którym czas oszczędził oszronionych cieni. Dziś bardziej blondynki, i bardziej brunetki, także bardziej rude, w pasemka, desenie. Ten się dobrze trzyma, zupełnie nie przytył, ją można by z córką pomylić (wieczorem). A tamten był przecież taki pocziwina, dziś, no, popatrz tylko... Ustawił się w porę...

[...] Ale zanim w końcu przyjdzie nam zramoleć przyjmijmy lat kopę z podniesionym czołem. [...] Najlepiej by było znowu się zakochać,

wtedy wraca młodość, czasem śmieszna trochę. Nic to wszak nie znaczy, gdy miłość przed nami, świat jawi się inny i my nie ci sami. Gdzieś byśmy pobiegli, trzymali za ręce, razem, niby dzieci, jak w dawnej piosence.

[...] Wszystko wtedy było jedyne i pierwsze, niczym nieklamane przyjaźnie najszczerze, uczucia nieśmiałe, nigdy niewyznane, noce pełne marzeń, sen twardy nad ranem. Najwcześniejsza miłość, nie zawsze radosna, na szczęście w pamięci, żywej niby wiosna, zostają po latach tylko piękne chwile, których nie zabrakło, barwnych jak motyle. Lecz wrócić do raju nie można – to wiemy. Tak też być powinno, bo nas tamtych nie ma. I raj się odmienił, kto inny w nim grzeszy, że po nas powtarza, trudno się pocieszać. Ot, cena poznania, trzeba ją zapłacić, nawet gdyby przyszło znowu raj utracić.

Powroty, wspomnienia, wszystko to na krótko. Trzeba przyjąć prawdę, choćby nieco smutną. Bo kiedy się nie da – zapytaj Anglika – czegoś zmienić, trzeba polubić, i kwita.

Waldemar SMASZCZ

PRZYCZYNEK DO ROZWAŻAŃ o wpływie polskim na styl ubrań ludowych na Ukrainie Zachodniej

Tradycje

*„I cudzego się uczcie, ale
i swego się nie wstydzcie ...”
(T. G. Szewczenko)*

Dzisiejszy rynek ukraiński przepełniony jest tanim towarami producentów zagranicznych. Mowa tu o odzieży, szablonowej i jednolitej, nie wyróżniającej się niczym wśród modnych ubrań będących na topie. Ubrania takie nie odzwierciedlają ukraińskiego stylu, tradycji, kultury czy zwyczaju. A przecież otrzymaliśmy dziedzictwo i ogromne bogactwo kulturalne naszych przodków, które można zaznaczyć i potwierdzić właśnie ubiorem, co jeszcze nie tak dawno było kulturowane.

Pierwszym znakiem, potwierdzającym przynależności osoby do tej, czy innej wspólnoty narodowej, była właśnie odzież, którą dana osoba nosiła. Pozostawało tylko poprzez rozmowę określić jakiego używa języka. Tak, patrząc kiedyś na po raz pierwszy spotkanego człowieka, wiadomo było jakiej jest narodowości. Dziś jest to prawie niemożliwe, aby po ubiorze poznać narodowość.

Potwierdzeniem takiej sytuacji może służyć fabuła znanego, (radzieckiego jeszcze) filmu wyreżyserowanego przez nieprześcignionego Riazanowa, bohater którego (moskwianin) przypadkowo znalazł się w innym mieście (Leningradzie) i nie odczuwa tego: wszędzie wszystko jest takie same - ulice, samochody, budynki mieszkalne no i oczywiście odzież. Dziś w ubiorze prawie nie ma różnicy między miastami i regionami, chociaż wcześniej po ubiorze można było stwierdzić nie tylko z jakiej miejscowości pochodziła osoba, ale nawet z jakiej wsi.

Odzież każdej wioski nosiła lokalne i indywidualne cechy, które ukazywały tradycje oraz podkreślały status każdego, indywidualnego człowieka. Należy również zwrócić uwagę na ubrania narodowe, które pełniły nie tylko ważną funkcję ochronną, ale także wskazywały przynależność etniczną, społeczną i zawodową, były ściśle powiązane z duchowym życiem narodu, jego obrzędami, zwyczajami i tradycjami. Określały one również wiek i stan cywilny danej osoby, a nawet to, kim byli jej rodzice.

Historia sprawiła, że naród ukraiński jako wspólnota zamieszkuje obszary o zróżnicowanych warunkach geograficznych i klimatycznych. Ponadto przez wiele lat wspólnota ta była pozbawiona własnego państwa i każdy region narażony był na wpływy i nacierałości obcych krajów.

Tak, na przykład, Zachodnia Ukraina w swojej historii przez pewien czas była pod zwierzchnictwem Rzeczypospolitej Polskiej i Austro-Węgier;

Wschodnia Ukraina była częścią imperium rosyjskiego, a Bukowina przez pewien czas wchodziła w skład państwa rumuńskiego. A zatem nie dziwnego, że na charakterystykę ubrań każdego z tych regionów znaczny wpływ miała specyfika społeczno-gospodarcza, a wyróżniki tych krajów narzuciły indywidualne cechy ubiorów. Taka mozaika narodowości sprawiła też, że wyznaczono pewne „trendy”, które miały określić



**Sukmana - wierzchnie okrycie
chłopskie z sukna samodziało-
wego. Składnik stroju ludowego
w krajach słowiańskich.**

oryginalne pochodzenie etniczne poszczególnych grup ukraińskich - w szczególności mieszkańców Zachodniej Ukrainy - Huculów, Bojków, Pokucian, Podolan, Bukowinców etc.

Warto zwrócić uwagę na polskie wpływy dostrzegane w tradycyjnych ubiorach ludności Zachodniej Ukrainy, które są badane, aczkolwiek w niewystarczającym stopniu. Wśród niewielkiej liczby prac, dotyczących takich badań można wymienić monografię „Pokucie”, polskiego etnografa i folklorysty Oscara Kolberga, opublikowaną latach 80. XIX wieku. Tematowi temu poświęcone są prace niektórych etnografów, archeologów, historyków i krytyków sztuki, np. takich jak: W. Bogdanow, W. Szuchewycz, I. Karpyn, O. Kulczycka, M. Pankina, M. Biłan, H. Horyń, K. Matejko.

Dobrze znany ukraiński uczony i pedagog Hołowackij w swoich badaniach nad cechami ubioru Pokucian (obwód iwanofrankowski), zwraca uwagę na przyczyny klimatyczne w jego kształtowaniu i pisze m.in.: „Idzie chłop z pochylonymi ramionami w słomianym kapełuszu i długiej po kostki koszuli, podwiązany taśmą. Nie wiem, czy jeszcze gdzieś znajdziesz tak proste ubrania, ale tutejszy klimat sam tego wymaga...” czy też: „... kobiety w okolicy Pokucia głównie nie noszą spódnic a dwie przepasione tkaniny, ciemny zwiewny fartuszek. Te swoiste „kontusze” zawiązane z przodu i z tyłu, nie tworzą żadnych ucisków i wyglądają

bardzo prosto; dziewczyny mają w warkoczach czerwone taśmy lekko poślacane, z kwiatkiem barwnym... Najlepsza dekoracja ich odzieży to czerwony szeroki szal, który jest tak przerzucony przez bark, aby tylny koniec wisiał jak długi worek” (J. Hołowackij „Podróż po Rusi Halickiej i Ugorskiej”).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na niektóre szczegóły polskiego wpływu na tradycyjny strój ludności Zachodniej Ukrainy. Mianowicie na ubrania z fałszywie istniejącymi rękawami w Europie Zachodniej (zwłaszcza w okresie późnego gotyku), jak też i w Polsce, co przeniosło się również na ubiór zachodnio-ukraiński (K. Turska „Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów”).

Znaną na Węgrzech i w Polsce przez co i na Ukrainie - była sukmana - męskie okrycie wierzchnie z prostej tkaniny z krosna, długie do kostek lub kolan, rozszerzane poniżej pasa, z długimi do nadgarstków rękawami, dopasowane na piersiach. Rzadko barwiona, zwykle w kolorze naturalnej jasnej wełny. Z Węgier poprzez Polskę dotarła również na Ukrainę czapka „magierka” („batorówka”). Była to okrągła lub czworokątna pozbawiona daszka czapka, o główce płaskiej, okrągłej bądź kwadratowej wykonana z grubego sukna i obszyta tzw. „baranikiem”. Czapka ta upowszechniła się w Polsce za czasów panowania Stefana Batorego, stając się tradycyjnym ogólnopolskim nakryciem głowy na zimę noszonym do stroju ludowego.

Reasumując, ludność Ukrainy, mając swoją własną, długoletnią tradycję w tworzeniu odzieży może, łącząc te wszystkie charakterystyczne i indywidualne cechy zagranicznego wpływu, projektować ubrania każdego, ukraińskiego regionu ze troskliwym zachowaniem własnych cech narodowych. W szczególności mieszkańcy Zachodniej Ukrainy powinni pamiętać o bogatym doświadczeniu w łączeniu w strojach ludowych miejscowych, jak i polskich zwyczajów i tradycji. Region ten stanie się wówczas niepowtarzalnym, unikalnym i odróżniającym się od innych regionów Ukrainy. Nie możemy dopuścić, aby nasze bogactwo kulturowe, tradycje i dziedzictwo naszych przodków przyćmiła nowoczesna technologia i bezbarwne życie.

Anna KOSMOWSKA

kosmowska.a@gmail.com

P.S. Autorka artykułu jest dyplomowanym projektantem odzieży, laureatem wielu konkursów, działaczką Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie. Ostatnio zaprojektowała i udekorowała symbolami sakralnymi ornaty dla wyższego duchowieństwa Kijowa.

Spotkania z Adamem



Księstwo Halicko-Włodzimierskie z Romanem II Halickim zaistniało w 1199 r., czyli po śmierci Kazimierza II Sprawiedliwego (1194). Wcześniej książę Roman Mściśławowicz (ur. między 1155 a 1162, zm. 1205 r.) był księciem nowogrodzkim (1168-1170) i włodziemsko-wołyńskim (1170-1199), a w 1203 r. został Wielkim Księciem Kijowa. Był drugim synem Mściśława II Izjasławowicza i Agnieszki - córki Bolesława III Krzywoustego.

1000 LAT między Dnieprem i Wisłą (6)



Roman II Halicki

Po śmierci swojego brata Światosława Mściśławowicza, dzięki interwencji Kazimierza II Sprawiedliwego, został w 1183 r. władcą Brześcia.

Przeciwko przymierz polsko-ruskiemu intrygowali Węgrzy, które usiłowały skorzystać na rozdrobnieniu Rusi i zagarnąć przyległe do nich ziemie. Taki stan rzeczy wymagał czujności i częstych pobytów polskiego władcy u wschodnich sojuszników. Wykorzystał to Mieszko III Stary, który mimo pozostawienia mu dzielnic wielkopolskiej nie zaniechał roszczeń do senioratu i w 1191 r. zajął Kraków. Uśmierzenie buntu nie udało się Kazimierzowi bez pomocy księcia włodziemskiego Romana i belskiego Wsiewołod.

Zwolennicy polityki przymierza z książętami ruskimi tworzyli na dworze Kazimierza tzw. stronnictwo ruskie, któremu przewodzili wojewoda krakowski Mikołaj z Lisów i sandomierski magnat Mikołaj Skotnicki herbu Bogoria. Ten ostatni zapisał się w historii wyjątkowo szlachetnymi czynkami wobec cystersów* - m.in. jako fundator klasztoru w Koprzywnicy i okazałych dóbr ziemskich na wschód od Wisły. Osadzeniu owych zakonników, ściągniętych aż z Francji, najprawdopodobniej przyświecała idea nie tylko krzewienia kultury i nauki, ale i nawracania prawosławnej ludności na katoli-

cyzm. Po śmierci Kazimierza II Sprawiedliwego znów odżyła kwestia senioratu. Wprawdzie zgodnie z postanowieniami łączącymi** wprowadzono dziedziczość krakowskiego tronu, ale w związku z niepełnoletnością następcy, Leszka Białego (1184 - 1227), seniorem ogłosił się Mieszko III Stary, ignorując regencję*** ustanowioną dla nieletnich synów zmarłego zwierzchnika (oprócz Leszka Białego także jego młodszego brata - Konrada Mazowieckiego). Rozgorzała wojna domowa, w której po stronie stronnictwa ruskiego stanął oczywiście Roman Mściśławowicz.

Wziął on udział w bitwie nad Mozwą 13 września 1195 r., dokąd przybył ze swoimi wojami nawet wcześniej niż oddziały stronnictwa pod wodzą wojewody sandomierskiego Goworka. Starcie, choć nierozstrzygnięte, obfitowało w poważne skutki: zginął syn Mieszka - Bole-

śław, a sam senior został ranny, co na jakiś czas wyłączyło go z walki o seniorat. Ranę odniósł także książę Roman, ale na tyle blagą, że nie przeszkodziła mu ona w realizacji planu połączenia Halicza i Wołynia w jedno państwo. W 1199 r. Polacy ze stronnictwa ruskiego wsparli zbrojnie Mściśławowicza i wkrótce zaistniało silne jak na tamte czasy księstwo (a za pół stulecia królestwo), zajmujące solidny obszar między południowym Podlasiem a dolnym Dunajem, z międzyrzeczem Wieprza i Bugu na zachodzie.

Adam JERSCHINA
Cdn.

*) Cystersi - zakon katolicki założony w 1098 r. przez Roberta z Molesme we Francji. Opactwa i klasztory cysterskie były w średniowieczu ważnymi ośrodkami krzewienia kultury i nauki, a także wprowadzającymi postęp w metodach leczenia oraz uprawianiu rolnictwa i rzemiosła.

**) Postanowienia łączące - w 1180 r. na wiecu w Łęczycy anulowano wprowadzoną przez Bolesława III Krzywoustego zasadę obejmowania senioratu przez najstarszego z żyjących Piastów; w jej miejsce ustanowiono regułę dziedziczności; postanowienie to, zaproponowane przez Kazimierza II Sprawiedliwego, akceptowali książęta dzielnicowi i episkopat Polski z arcybiskupem gnieźnieńskim Zdzisławem na czele.

*** Regencja - rządy zastępcze lub opiekuńcze sprawowane w czasie choroby lub nieobecności władcy, a także jego niedojrzałości.

RYSOWNICY POLSCY

GENESIS WEDŁUG DARWINA



Przysłowia na grudzień

- ✓ Pogoda grudniowa-łody połowa, wody połowa.
- ✓ Gdy ptaki o północy latają, mroźną zimę przepowiadają
- ✓ Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i kwietniu plucha.
- ✓ W zimie odkryte ucho, to w lecie sucho.

Symboliczna i magiczna pierwsza gwiazdka, którą wypatrujemy przez okno 24 grudnia, tak naprawdę nie jest gwiazdą! Na niebie ukazuje się planeta – od lat jest to „najpiękniejszy” obiekt astronomiczny – nasza sąsiadka Wenus.

MAMUSIA

Święty Józef załamał ręce, denerwują się w niebie święci, teraz idą już nie Trzej Mędrcy, lecz uczeni, doktorzy, docenci.

Teraz wszystko całkiem inaczej, to, co stare, odeszło, minęło, zamiast złota niosą dolary, zamiast kadzidła - komputer, zamiast mirry - video...

- Ach te czasy - myśli Pan Jezus - nawet gwiazda trochę zwariowała ale nic się już nie zawali, bo wciąż mamusia ta sama.

ks. Jan TWARDOWSKI



Pewien mężczyzna nieco nagrzeszył. Chciałby pójść do spowiedzi, ale się trochę obawia. Koledzy w pracy namawiają:

- Idź do takiego a takiego kościoła, w takim to a takim konfesjonale spowiada ksiądz, który jest trochę głuchy. Nie wszystko usłyszysz.

Skorzystał z rady kolegów. Idzie i rozpoczyna spowiedź. Nagle słyszy:

- Nie mamroc, tylko się porządnie spowiadaj. Głuchy na urlop wyjechał.

Dlaczego Bóg stworzył pierwszego mężczyznę? Bo zawsze zaczyna się od zera!

Młoda para przychodzi do księdza, aby zapłacić za mszę weselną. Pan młody mówi:

- Ile się należy?

- Spójrz na swą wybrankę i zasugeruj kwotę. - rzecze ksiądz.

Pan młody patrzy i wyciąga 100 zł z portfela, a ksiądz patrzy na pannę młodą i wydaje 50 zł reszty.

Przed bramą nieba staje ksiądz i kierowca autobusu. Święty Piotr mówi:

- Ty, kierowco, do nieba, a ty, księżo, do czyśćca.

- Ale czemu tak? - pyta ksiądz.

- Bo widzisz, jak ty prowadziłeś kazania, to wszyscy ziewali i przysypiali, a gdy on prowadził autobus to wszyscy się modlili..

Adam pyta Boga:

- Panie Boże, dlaczego stworzyłeś Ewę tak zniechęcająco piękną?

- Żebyś mógł się w niej zakochać, Adamie!

- Ale dlaczego w takim razie stworzyłeś ją tak bezkrytyczną i naiwną?

- Żeby ona mogła się zakochać w tobie!

Ksiądz wypytuje dzieci na religii:

- Kto wie, ile Adam i Ewa byli w raju?

- Do jesieni - odpowiada jedno.

- Dlaczego do jesieni?

- Bo musieli poczekać, aż dojrzeją jabłka.

Wigilijne przepowiednie

Magiczny wieczór, czas przebaczenia, dobrych, życzeń i smaków, których wspomnienie w nas pozostaje na całe życie. To najbardziej rodzinne spotkanie w roku ma szczególne znaczenie w polskiej tradycji. Od wieków wiązały się z nim różne obyczaje i wróżby. O wielu, niestety zapomnieliśmy. A szkoda. Wiele z tych obyczajów wywodzi się z bardzo odległych czasów. Są pozostałościami po pogańskich wierzeniach naszych przodków, dlatego choć w czary mało kto już wierzy, warto sobie stare wróżby przypomnieć. Potraktujmy je z przymrużeniem oka, jako dodatkową atrakcję świąteczną.

♦ Aby zagwarantować sobie dostatek, trzeba skosztować (choć odrobinę) wszystkich wigilijnych potraw

♦ W wigilijny poranek dobrze jest przeliczać i pocierać o siebie pieniądze. Dzięki temu w Nowym Roku cieszyć się będziemy zasobną kiesz.

♦ Przy wieczerzy należy jak ognia wystrzegać się kłótni. Inaczej cały rok upłynie nam na zwadach i awanturach.

♦ Dzielnicy się opłatkiem małżonkowie muszą uważać, by nawet najmniejszy okruszek nie upadł na ziemię. Jeżeli tak się stanie, to w przyszłym roku w ich związku może pojawić się ktoś trzeci.

♦ Jabłko zjedzone w Wigilię chroni przed bólem gardła, groch - przed wysypką. Mak daje płodność, a miód - powodzenie w miłości.

♦ Picie wódki w Wigilię zwiastuje nadużywanie jej w nadchodzącym roku.

♦ Jeżeli dym ze zdmuchniętej wigilijnej świecy unosi się do góry, wróży to zdrowie i długie życie. Jeżeli zaś rozchodzi się na boki - chorobę i nieszczęście.

Swoją symbolikę mają też prezenty dawane pod choinkę

♦ Nie należy dawać noży lub nożyczek, bo mogą przeciąć więzi przyjaźni. Gdy ktoś jednak dostanie taki podarunek, należy za niego zapłacić grosik.

♦ Nie wolno ofiarowywać swojej sympatii książek, rękawiczek lub chusteczek. Prezenty te oznaczają rozstanie.

♦ Szczęście przynoszą szale lub chusty, które wiążą na zawsze kochanków.

Udekoruj mieszkanie na Święta

✓ Stół przystroj świecami. W ich świetle każdy posiłek będzie bardziej efektowny.

✓ Zawieś świąteczne wianuszki na wszystkich drzwiach. Do zrobienia wianuszków używaj prawdziwej sosny, ostrokrzewu, jodły lub świerku, a do ich dekoracji - owoców, szyszek, kokardek. Używaj kolorów: czerwonego, zielonego, srebrnego, złotego i czerwonego.

SMACZNEGO!

KUTIA

Jedną z 12 potraw tradycyjnie wchodzących w skład wschodniosłowiańskiej wieczerzy wigilijnej.

Składniki:

20 dag łuskanej pszenicy, 15 dag maku, 1/4 l miodu, 1/4 l śmietany, bakalie: rodzynki, skórka pomarańczowa, figi, daktyle, migdały, orzechy włoskie, orzechy laskowe

Pszenicę przebrać, opłukać i gotować tak, jak ryż na sypko. Mak sparzyć wrzącą wodą, osączyć i dwukrotnie zmielić maszynką. Orzechy, migdały, figi, daktyle i skórkę pomarańczową pokroić na drobną kosteczkę. Wymieszać wszystkie składniki. Dodać miód i słodką śmietanę.



Prenumerata prasy polskiej z wysyłką za granicę za pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@ruch.com.pl

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благойні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Дзєнник Кїївський”
Реєстр. свід. KB 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Міністерство культури України
Спілка поляків України
Редакція газети „Дзєнник Кїївський”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,
Borys Dragin - z-ca red. nac.,
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,
Dorota Jaworska - tłumacz,
Eugeniusz Golybard - korespondent,
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,
Stanisław Szewczenko - korespondent,
Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.

Роздільна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАР „Київська правда”.

Зам. 1227

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16